Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI“ wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja:
Katowice, ul. św. Stanisława 4.
TELEFON 1414.
P. K. O. Katowice 304.540.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 271 | Katowice, sobota 23-go listopada 1929. | Rok V

Marszałek Piłsudski w Wilnie.

W i l n o. Pociągiem osobowym przybył z Warszawy do Wilna marszałek Piłsudski, witany na dworcu przez wojewodę wileńskiego Raczkiewicza i dowódcę garnizonu gen. Krok-Paszkowskiego. P. Marszałek udał się z dworca kolejowego w towarzystwie wojewody Raczkiewicza samochodem do pałacu reprezentacyjnego, gdzie zamieszkał. Pobyt Marszałka w Wilnie potrwa dwa dni. W piątek marszałek Piłsudski rozpocznie w pałacu reprezentacyjnym grę wojenną.

Sprawy pocztowe polsko-gdańskie.

W a r s z a w a. W dniu 21 listopada rb. zostały podjęte w Ministerstwie Poczt i Telegrafów dalsze rokowania między polskimi a gdańskimi rzeczoznawcami dla spraw pocztowych i telegraficznych. Przedmiot obrad stanowią techniczne i prawne kwestje, wynikające z obrotu pocztowo-telegraficznego między Polską a Gdańskiem, a będące w związku z decyzją Ligi Narodów o wyznaczeniu granic obrotu w pojęciu pocztowem. (PAT.)

Rozłam wśród Chińczyków.

L o n d y n. Według doniesień z Mugdenu, rząd mandżurski postanowił prowadzić rokowania z sowietami w sprawie uregulowania zatargów niezależnie od rządu nankińskiego i powierzył prowadzenie tych rokowań Wellingtonkoo'wi. (PAT.)

Akcja przeciwko rozbrojeniu morskiemu.

P a r y ż. Komisja morska senatu, obradująca nad programem konferencji londyńskiej, opowiedziała się raz jeszcze za doktryną, stwierdzającą zupełną wolność w dziedzinie budowy jednostek zbrojnych. Komisja postanowiła zwrócić się w osobie swego przewodniczącego do Brianda z propozyją przedstawienia tej tezy rządowi.

Niebezpieczne badanie bieguna południowego.

N o w y J o r k. „New Jork Times“ donosi, że major Byrd, dokonywujący obecnie badań okolic bieguna południowego, przeleciał aeroplanem z Little America do Queen Maud, położonego o 440 mil na południe, na brzegu Plateau. W powrotnej drodze z powodu braku benzyny aeroplan zmuszony był do lądowania, lecz podróżnicy nie odnieśli szwanku, a aparat również został nienaruszony. Po dostarczeniu benzyny przez drugi samolot ruszono w dalszą drogę. (PAT.)

Bomba na gubernatora chińskiego.

K a n t o n. O północy rzucono bombę na gubernatora cywilnego, który został lekko raniony. Pewną kobietę, podejrzaną o dokonanie zamachu, aresztowano. (PAT.)

Chińczycy obili swego ambasadora.

B r u k s e l a. Grupa Chińczyków, składająca się z 6 osób, napadła i poraniła tutejszego ministra pełnomocnego Chin za to, że odmówił on interwencji u władz beligijskich na rzecz wypuszczenia na wolność pewnego studenta chińskiego, aresztowanego w dniach ostatnich. (PAT.)

Demonstracje przed konsulatem rosyjskim.

L w ó w. We czwartek przed konsulatem sowieckim zebrała się grupa osób, rekrutujących się przeważnie z pośród młodzieży akademickiej, należących do kół ukraińskich przybyłych na miejsce pojedyńczo lub grupkami. Zebrani zaczęli śpiewać pieśń ukraińską, a następnie wznosić okrzyki przeciw terrorowi sowieckiemu na Ukrainie, oraz przeciw konsulowi i jego działalności wśród młodzieży i społeczeństwa ukraińskiego.

Wśród okrzyków „Precz z katami Ukrainy, precz z koruptorem ruchu ukraińskiego“ demonstranci obrzucili okna konsulatu kamieniami, wybijając szereg szyb w oknach parterowych. Konsul dał na postrach z okna kilka strzałów rewolwerowych. Zanim zdążył przybyć na miejsce oddział policji, demonstranci rozbiegli się.

Równocześnie inna grupa młodzieży ukraińskiej usiłowała demonstrować przed Narodnym Domem i przed budynkiem Stauropigji oraz przed bursą staroruską przy ulicy Kurkowej. W Narodnym Domu wybito kilka szyb.

W związku z temi demonstracjami policja zatrzymała 2 akademików i 5 uczniów szkół średnich. Wszyscy oni są Ukraińcami. Niezwłocznie po manifestacjach naczelnik wydziału bezpieczeństwa urzędu wojewódzkiego Rogowski oraz starosta grodzki Klotz złożyli wizytę konsulowi sowieckiemu. W sprawie zajść przeprowadza policja szczegółowe dochodzenia. (PAT.)

Rokowania nad utworzeniem rządu w Czechosłowacji.

P r a g a. Rokowania nad utworzeniem rządu trwają w dalszym ciągu. Według doniesień prasy, rokowania mimo wyłaniających się trudności, dobiegają końca. Wyniki narad trzymane są do tajemnicy, a stronnictwa wydają o odbytych naradach nic niemówiące komunikaty.

Prasa niemiecka uderza na alarm, zaznaczając że zarysowuje się na horyzoncie politycznym rząd, złożony jedynie ze stronnictw czeskich i słowackich z wykluczeniem aktywistów niemieckich t. zw. wszechnarodowej koalicji. (PAT.)

Clemenceau ciężko chory.

P a r y ż. Clemenceau cierpi silne bóle jamy brzusznej. Organizm chorego jest bardzo osłabiony. Lekarz zrobił zastrzyk morfiny, który jednakże nie przyniósł choremu ulgi. Zdaniem lekarzy może nastąpić bardzo poważny kryzys. Lekarz, który badał Clemenceau'a o godz. 4 po południu, nie zachowuje wielkiego optymizmu co do stanu pacjenta. (PAT.)

Kongres nacjonalistów niemieckich.

B e r l i n. W Cassel rozpoczął się kongres stronnictwa niemiecko-narodowego.

Przewodniczący stronnictwa poseł Hugenberg przedłożył zarządowi sprawozdanie o sytuacji politycznej, omawiając szczegółowo akcję plebiscytową przeciwko planowi Younga. W broszurze, wydanej przez zarząd stronnictwa, znajduje się artykuł pióra Hugenberga, wskazujący, iż obrady kongresu niemiecko-narodowych stać będą pod znakiem zdecydowanej walki przeciwko planowi Younga.

Przed południem obradowała komisja agrarna stronnictwa niemiecko-narodowego, na której przemówienie wygłosił przywódca Landbundu, Schiele. Obradował również t. zw. Ostmarkenausschuss stronnictwa niemiecko-narodowego.

Komisja agrarna uchwaliła rezolucję, protestującą w ostry sposób przeciwko zawarciu traktatu handlowego z Polską na zasadzie klauzuli największego uprzywilejowania. Tego rodzaju traktat godzi bowiem w najżywotniejsze interesy rolnictwa, zwłaszcza w prowincjach wschodnich Niemiec.

Proces Ukraińców w Rosji.

M o s k w a. Jak podaje Agencja Tassa, w najbliższym czasie toczyć się będzie przed najwyższym trybunałem republiki ukraińskiej sprawa kontrrewolucyjnej organizacji, wykrytej ostatnio przez departament polityczny Ukrainy. Organizacja miała na celu obalenie władzy sowieckiej i przywrócenie własności prywatnej zarówno w stosunku do posiadłości ziemskich jak i fabryk oraz przekształcenia Ukrainy w państwo burżuazyjne, które pozostawałoby pod kontrolą jednego z krajów sąsiednich. Jak podaje komunikat Agencji Tassa, organizacja ta miała utrzymywać ścisły kontakt z ośrodkami petlurowskimi w Polsce, jak również z wielu przedstawicielami krajów cudzoziemskich na Ukrainie. Organizacja utworzyła t. zw. Związek Młodzieży Ukraińskiej, który miał za zadanie dokonywania aktów terroru w stosunku do członków rządu sowieckiego. Aresztowani kierownicy i członkowie organizacji stwierdzają w swych zeznaniach zarówno fakt istnienia organizacji jak i jej cele kontrrewolucyjne. (PAT.)

Zjazd delegatów „Związku spółdzielni“

We wtorek, dnia 19 b. m. odbył się w Opolu doroczny zjazd spółdzielni polskich. Donosiliśmy już w ubiegłym tygodniu pokrótce o tym zjeździe, witając delegatów i wyrażając nadzieję, że ich obrady dadzą pogląd na rozwój sił gospodarczych żywiołu polskiego pod panowaniem pruskiem. Dzisiaj przedstawimy przebieg prac zjazdu.

W poniedziałek Rada Nadzorcza i zarząd Związku odbyły kilkugodzinne posiedzenie, na którem załatwiono ostatecznie różne wnioski, dotyczące zwołania i odbycia zjazdu. Zarząd zdał sprawozdanie z swych czynności oraz zobrazował znaczenie Związku jako organizacji jednoczącej cały szereg naszych instytucyj gospodarczych. Rezultatem tych obrad było uzgodnienie poglądów pomiędzy Radą Nadzorczą a zarządem co do programu pracy.

Rano we wtorek, dnia 19 b. m. przybyli delegaci udali się do kościoła św. Krzyża na uroczyste nabożeństwo, które odprawione zostało na intencję zjazdu.

O godzinie 10.20 zagaił obrady prezes zarządu, p. St. Weber, witając przybyłych gości, przedstawicieli banków, bratnich organizacyj, a przedewszystkiem delegatów. Dalszym obradom przewodniczył prezes R. N., ks. dr. Domański. Stwierdzono, że na 29 członków Związku ogółem 27 przysłało swoich przedstawicieli. Reprezentowane były wszystkie dzielnice, począwszy od Śląska poprzez Prusy Wschodnie, Pogranicze, a skończywszy na wychodztwie.

Prezes zarządu, p. Weber, zdał sprawozdanie ogólne i kasowe a rewizor związkowy p. dr. Szuca zakomunikował swe spostrzeżenia z rewizyj, dokonanych w roku ubiegłym. Po długiej i bardzo ożywionej dyskusji udzielono zarządowi jednogłośnie pokwitowania za czynność. Dyskusja zaś sama była dowodem wielkiego zainteresowania ze strony delegatów a ujawnione tu i owdzie rozbieżności zdań udowodniały silniej, niż wszystko inne potrzebę istnienia związku spółdzielczego. — Wybór R. N. załatwiono również zgodnie, zatwierdzając dotychczasowy skład jej członków na dalszy okres. Porządek obrad wyczerpano o godz. 16-tej po blisko 6-cio godzinnych rozprawach.

* * *

Zjazd ujawnił głęboko sięgające zespolenie polskiego ruchu spółdzielczego w Prusach. W życiu mniejszości polskiej w Niemczech praca w dziedzinie gospodarczej zyskuje co raz więcej na znaczeniu i zrozumieniu nietylko pomiędzy członkami związku, t. j. poszczególnemi spółdzielniami — lecz także w szeregach samego społeczeństwa. Jeżeli bowiem w przeciągu ostatnich 2 lat przybyło spółdzielniom związkowym około 3000 członków, to zjawisko takie uznać możemy tylko za dowód zaufania do samych instytucyj. Coraz bardziej zacieśnia się solidarność w pracy, coraz liczniejsze są dowody zastosowania

się do wytycznych, na które wskazuje Związek. Życzyć należałoby, by zgoda i solidarność ta trwała i nadal a wówczas instytucje spółdzielcze odegrają też poważną rolę w konsolidacji całego społeczeństwa.

Momentem najdonioślejszym w rozwoju spółdzielni polskich Śląska Opolskiego jest fakt, że zdane są wyłącznie na własne siły i nie czerpią znikąd pomocy. A największą trudnością jest niemożność uzyskania kredytów, do których mają prawo narówni ze spółdzielniami niemieckiemi. Pomimoto — pomimo tych trudności nietylko żyją, lecz rozwijają się coraz pomyślniej. Bo ich działalność oparta jest na zdrowych zasadach, a kierownicy przejęci duchem niezapomnianego ks. Wawrzyniaka wszystkie swe siły tej właśnie, najbardziej celowej pracy, z całym zapałem poświęcają. W tym rozwoju czerpać możemy nadzieję na przyszłość.

Przegląd polityczny

Jednolity front polski w Cieszynie.

Po długich konferencjach doszło w Cieszynie do porozumienia pomiędzy poszczególnemi ugrupowaniami co do utworzenia jednej listy polskiej w wyborach do rady miejskiej. Wobec usunięcia się ks. Sznurowackiego, pod którego egidą opozycja zamierzała iść samodzielnie do wyborów i rozbić przez to front polski, lista przedwrządowa właściwie przestała istnieć.

Istnieje zatem tylko jedna lista polska, którą prowadzą dr. Władysław Michejda, prof. Jasik, Rudolf Halfar, Szuścik i inni.

Oprócz tej listy polskiej wystawiono dwie listy niemieckie, dwie żydowskie i jedną socjalistyczną. Wobec rozbicia głosów niemieckich i żydowskich, oczekiwać należy, że Polacy zdobędą w wyborach należną im ilość mandatów. Z punktu widzenia interesów narodowych jest wielkim sukcesem dojście do porozumienia żywiołu polskiego i zaniechanie rozbicia, które tylko Niemcom i Żydom przyniosłoby korzyść.

Prałat opolski germanizatorem.

W ubiegłym miesiącu pisaliśmy o skasowaniu wielkiego nabożeństwa polskiego w kościele parafjalnym św. Krzyża w Opolu, mimo, iż w parafji jest jeszcze pokaźna liczba Polaków, mianowicie w gminach wiejskich: Birkowice, Gosławice, Półwieś i Sławice, należących do starej parafji opolskiej. W ubiegłym tygodniu udała się delegacja, składająca się z przedstawicieli wymienionych wsi, do proboszcza parafji św. Krzyża, ks. prałata Kubisa, która przedłożyła mu swe życzenia w sprawie zniesionych polskich nabożeństw. Ks. prałat zaznaczył, że na zaprowadzenie z powrotem polskiego nabożeństwa w kościele parafjalnym św. Krzyża nie zgodzi się pod żadnym warunkiem. Dalej twierdził ks. prałat, że polscy parafjanie stanowią tylko czwartą część wszystkich parafjan, że wedle jego obliczenia straciliby się polscy parafjanie w farnym kościele, ponieważ na polskie nabożeństwa uczęszcza w najlepszym wypadku zaledwie 300 ludzi. Wreszcie podkreślił ks. prałat, że w tej sprawie odpowiednio poinformował ks. kardynała Bertrama, ba, nawet Ojca św., wiedząc dobrze, że polscy parafjanie się zażalą.

Wyrugowanie polskiego nabożeństwa z kościoła farnego w Opolu jest dalszym dowodem germanizowania polsko-katolickiej ludności. Przez kasowanie polskich nabożeństw chce się polskich parafjan przyciągnąć do niemieckich nabożeństw. Działo się to już wtedy, kiedy do opolskiej parafji należało jeszcze dziesięć wsi. Co na to przywódca centrowców śląskich, ks. prałat Ulitzka, który na wiecu przedwyborczym w Ostropie pod Gliwicami oświadczył jak najwyraźniej, **że ludowi polskiemu przysługuje święte prawo posługiwania się językiem polskim oraz dodał jeszcze, że jest obowiązkiem chrześcijańskim i nakazem miłości bliźniego szanować język macierzysty każdego?** Jaką obłudą są słowa te wobec rzeczywistości! Mimo pięknych słów księża centrowi uprawiają germanizację nawet w kościele w sposób obłudny i zamaskowany.

Gdańsk przeciwko robotnikom polskim.

Prasa gdańska poświęca wiele miejsca sprawom bezrobocia, panującego w Gdańsku. Artykuły te są zapoczątkowaniem kampanji, przygotowywanej już od kilku miesięcy przez miarodajne sfery Wolnego Miasta Gdańska. Na jednem z tajnych zebrań wysunięto projekt, dotyczący zatrudniania robotników, który mógłby umożliwić usunięcie robotników polskich ze wszystkich dziedzin pracy. Urząd Pośrednictwa Pracy wysłał jednego ze swych urzędników do Hamburga i Bremy, celem zbadania systemu kartkowego, stosowanego wobec robotników portowych, aby taki właśnie system zaprowadzić w porcie gdańskim. Zaprowadzenie powyższego systemu zmierza do zmniejszenia liczby robotników polskich, tak, że nawet firmy polskie będą zmuszone do przyjmowania robotników niemieckich, ponieważ im jedynie będą wydawane kartki. Nawet obecnie, gdy kartki jeszcze nie są wymagane, robotnikom polskim stawia się szereg trudności przy uzyskaniu pracy. Zachodzą częstokroć wypadki bezwzględnego usuwania robotników polskich z miejsc pracy, o ile należą do organizacji polskiej. W związku z powyższem zdarzył się nawet ostatnio wypadek brutalnego pobicia robotników polskich przez Niemców. Pomimo ujęcia zbirów, policja odmówiła podania nazwisk delegatom polskiego związku.

Wznowienie stosunków angielsko-rosyjskich.

Nowomianowany poseł sowiecki w Londynie Sokolników opuścić ma Moskwę w ciągu najbliższych dni 14. Równocześnie angielski poseł w Moskwie opuści Londyn, celem objęcia swojej placówki. Jak twierdzą, Sokolników po przybyciu do Londynu ma złożyć, w myśl żądań miarodajnych kół angielskich, oświadczenie w sprawie nieprowadzenia propagandy wywrotowej na terenie Anglji przez Sowiety.

Uczciwość bolszewicka.

W Moskwie aresztowano przybyłych na wezwanie władz rządowych, 11 funkcjonarjuszy berlińskiego przedstawicielstwa handlowego. Wszystkim aresztowanym postawiony jest zarzut łapownictwa i ekonomicznej kontrrewolucji.

Ruch przeciwko opróżnieniu Nadrenji.

Narodowy komitet do walki z opróżnieniem Nadrenji i opuszczeniem Zagłębia Saary, któremu przewodniczy gen. Mordacq, b. szef gabinetu Clemenceau w okresie wielkiej wojny, ogłosił w prasie protest przeciwko ostatnim deklaracjom Brianda w sprawie okupacji Nadrenji. Autor protestu uważa za błędny punkt widzenia ministra Spraw Zagranicznych, według którego okupowanie Nadrenji miałoby służyć jedynie jako zabezpieczenie wypłaty przez Niemcy odszkodowań, nie gwarantując bynajmniej bezpieczeństwa Francji. Wobec tego komitet wzywa wszystkich Francuzów do przyłączenia się do niego, w celu zapobieżenia odstąpieniu Niemcom zagłębia Saary przed r. 1935, a z drugiej strony opuszczeniu Nadrenji, zanim Niemcy, w myśl art. 431 traktatu, nie zadość uczynią wszystkim zobowiązaniom, wynikającym dla nich z traktatu wersalskiego, zarówno wojskowym, jak i finansowym. Komitet gen. Mordacqa ma zwołać w tej sprawie wielki wiec protestacyjny.

Zacięte walki rosyjsko-chińskie.

Dzienniki angielskie donoszą, że zajęte po długotrwałych walkach miejscowości Dalaj Nor i Mandżurja pozostają nadal w rękach sowieckich. Według ostatnich doniesień z Mukdenu w dalszym ciągu toczą się zacięte walki między wojskami sowieckiemi i chińskiemi. Wojska sowieckie, które przekroczyły granicę, stanowią jedyną dywizję, zaopatrzoną we wszystkie najnowsze zdobycze techniczne. W walkach chińczycy ponieśli duże straty. Według doniesień z innych miejscowości, wojska sowieckie równocześnie w wielu punktach przekroczyły granicę.

Nowy rząd w Afganistanie.

Według doniesień z Kabulu utworzony tam został nowy gabinet w następującym składzie: premjer i minister spraw wewnętrznych Mohamed Haszim-Chan (brat Nadir-Chana b. poseł afgański w Moskwie) zastępca premjera — Mohamed Gul-Chan, minister wojny — Szach Mahmud-Chan (brat Nadir-Chana), minister spraw zagranicznych Faiz-Mohamed-Chan b. min. oświaty za Amanullaha, min. sprawiedliwości — Szir-Aga-Chazret-I-Szur-Bazar (przedstawiciel duchowieństwa). Również ministrowie finansów oraz minister oświaty byli członkami b. rządu Amanullaha.

SELMA LAGERLÖF.

Rzeczywistość.

Portret Matki. VII

Niepodobna ujść woli portretu matki. Gdyby dziewczyna zakochała się w innym chłopcu i mogła mieć nadzieję zdobycia go, upoważniłoby to Mattssona do zerwania małżeństwa. Ale w obecnym wypadku nie miał słusznego powodu, by zwrócić jej wolność.

* * *

We dwa tygodnie później odbył się ślub, a niebawem rozszalała się straszna burza listopadowa.

Jedna z mniejszych łodzi wioski straciła maszt i ster, i całkiem bezbronna porwana została na fale Sundu. Stary Mattsson wraz z pięcioma innymi ludźmi błąkali się tak na niej przez dwa dni i dwie noce. Gdy ich uratowano, byli nawpół żywi z zimna i głodu. W łodzi wszystko było zlodowaciałe i odzienie ich poczynało sztywnieć. Stary Mattsson nie odzyskał już nigdy zdrowia. Chorował przez dwa lata i zmarł.

Niejednemu wydało się wówczas nader ciekawem, że przyszło mu na myśl ożenić się akurat przed samym wypadkiem, młoda bowiem kobieta, którą wybrał, była mu dobrą dozorczynią. Inaczej, co byłoby się z nim stało? Cała osada rybacka przyznała, że przez całe życie nie uczynił nic rozumniejszego; młoda zaś kobieta, doglądając z takiem poświęceniem męża, zdobyła powszechny szacunek.

— Oto kobieta, — mówiono, — którą łatwo wyjdzie po raz drugi za mąż!

W czasie swej choroby stary Mattson codziennie opowiadał żonie wydarzenie z portretem.

— Kiedy umrę — mówił— zabierzesz go, jak zresztą wszystko, co do mnie należy.

— Nie mów o tem...

— Zabierzesz portret matki, a gdy swaty nadejdą, przyglądaj mu się bacznie. Zapewniam cię, że w całej wiosce nikt nie zna się tak na sprawie małżeństwa, jak ten oto portret.

Dwaj bracia. VIII

Pożałowania godni są ci, którzy muszą być pochowani na miejskich cmentarzach. Gdy umieszczą ich na karawanie i prowadzą środkiem ulic, to tak, jak gdyby jeczeli i stękali w swych trumnach. Jedni ubolewają nad brakiem kit u karawanu; inni są niezadowoleni z liczby wieńców. Za niektórymi jedzie zaledwie kilka karet i to ich obraża. Mieszkańcy miast nie wiedzą, w jaki sposób należy czcić tych, którzy spać mają w ziemi snem bez końca.

Lepiej to rozumieją na wsi, nigdzie zaś tak dobrze, jak w gminie Swarstsiö w Wermlandzie. Umierając w gminie Swarstsiö wiesz z góry, że dostaniesz taką samą trumnę, jak trumny wszystkich, porządną trumnę czarną, podobną do tej, w jakiej pochowani zostali zeszłego roku sędzia i komisarz policji; ten sam bowiem stolarz wykonywa wszystkie trumny i posiada tylko jeden wzór. Wiadomo ci również, że zawiozą cię do kościoła na roboczym wozie, pomalowanym na czarno. Nie troszcz się o kity, nie znają ich. Ale wiedz, że konie mieć będą białe chusty uwiązane u chomont i że prowadzić cię będą równie powoli i uroczyście, jakgdybyć był chłopem. Nie kopłocz się o wieńce. Nie kładą jednego kwiatka na trumnę. Zwyczaj nakazuje, by była czarna i bardzo błyszcząca, ale niczem nie przysłonięta. Nie smuć się na myśl, że orszak nie będzie dość liczny; towarzyszyć ci będą wszyscy mieszkańcy wioski. I nie pytaj siebie, czy za twą trumną będą skargi i łzy. Nie płacze się po umarłych przed kościołem w Swarstsiö. Nie płaczą tu więcej nad trumną młodzieńca w kwiecie wieku, zmarłego w chwili, gdy miał przyjść z pomocą starym swym rodzicom, aniżeli nad toba zapłaczą. Umieszczą cię na dwóch czarnych koziołkach przed gminą wioski; i dużo ludzi zgromadzi się dokoła ciebie; i wszystkie kobiety trzymać będą chustki w ręce. Nikt nie zapłacze; chustki będą wciąż złożone; nie przybliży ich nikt do oczu. Nie potrzebujesz zatem obawiać się, że poświęcą ci mniej łez, aniżeli komu innemu. Płakanoby, gdyby to było w zwyczaju, ale niema go w Swarstsiö. Rozumiesz, że gdyby było dużo łez i dużo żalu nad jedną trumną, bolałoby to tych, których nikt nie żałuje. Wiedzą co robią w Swarstsiö! Przechowują zwyczaje trwające od setek lat.

I gdy tak leżysz w trumnie przed kościołem, jesteś osobistością wielką i wybitną, jakkolwiek nie miałeś ani łez, ani kwiatów. Nikt nie przychodzi do kościoła, by zapytać kim jesteś. Każdy zbliża się do trumny i spogląda na nią w milczeniu. Ale nie przyjdzie na myśl nikomu obrażać zmarłego litością. Mówi się tylko, że otrzymał urlop. I całkiem inaczej jest, aniżeli w mieście, gdzie pochowanoby cię któregokolwiek dnia. W Swarstsiö pochowają cię w niedzielę, będziesz miał zatem dokoła siebie całą gminę, i młodą dziewczynę, z którą tańczyłeś w ostatnią wigilję świętego Jana i człowieka, z którym zamieniłeś się na konie na ostatnim jarmarku, i starego nauczyciela, który opiekował się tobą, gdy byłeś małym chłopcem i zapewne o tobie zapomniał, jakkolwiek ty o nim nie zapomniałeś, i starego deputowanego, nie raczącego dawniej nigdy ukłonić się tobie. To nie tak, jak w mieście, gdzie ludzie obróciliby zaledwie głową na twoje przejście.

(Ciąg dalszy nastąpi).

SPORT.

Ostatnie zawody Ligowe.

W nadchodzącą niedzielę rozegrane zostaną dwa mecze ligowe, a mianowicie:
w Warszawie:

Warszawianka — Ruch W. Hajduki.
Legja — Turyści Łódź.

Mecze te dla Ruchu i Turystów mają wielkie znaczenie, gdyż zadecydują o pozostaniu w Lidze. Po rozegraniu tych zawodów pozostanie jeszcze tylko jeden mecz Ruch W. Hajduki — Garbarnia Kraków, w dniu 1 grudnia w Król. Hucie.

Mecze o wejście do Ligi.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się dwa mecze o wejście do Ligi, a mianowicie w Wilnie grać będzie

Ognisko — Naprzód Lipiny,
zaś w Łodzi spotkają się:
Ł. T. S. G. — Lechja Lwów.

Śląsk Opolski — Górny Śląsk.

W sobotę, dnia 23 listopada na zaproszenie Związku Atletycznego Śląska Opolskiego wyjeżdża nasza drużyna do Gliwic, gdzie stoczy zawody rewanżowe z reprezentacją Śląska Opolskiego.

Kapitan Związkowy ustalił następujący skład reprezentaacji: Waga kogucia: Ganzera, rezerwa Cwaka; waga piórkowa: Dworok; waga lekka: Mazurek; waga półśrednia: Musiol; waga średnia: Błażyca; waga półciężka: Gałuszka, rez. Głąb; waga ciężka: Cojk, rez. Kiciński.

Zbiórka zawodników dnia 23 bm. o godz. 17 przed dworcem w Katowicach, skąd nastąpi wyjazd.

Budowa krytego toru łyżwiarskiego w Katowicach.

Delegaci Polskiego Związku Hokejowego podpisali przed paru dniami w Katowicach umowę wstępną z inż. Schmiedtem, dotyczącą budowy pierwszego w Polsce krytego toru łyżwiarskiego na Górnym Śląsku. Roboty przy budowie toru rozpoczęte będą wczesną wiosna a oddanie boiska łyżwiarskiego do użytku odbędzie się w listopadzie przyszłego roku.

B. K. S. Katowice — Stadjon Król. Huta 9:7.

W czwartek o godz. 9 wieczorem odbyły się w Katowicach na sali szkoły wydziałowej pierwsze międzyklubowe zawody bokserskie pomiędzy drużynami B. K. S. Katowice — Stadjon Król. Huta.

Techniczne wyniki walk przedstawiaja się następująco:

Waga musza: Michalski (B. K. S.) — Eisenberg (Stadjon). — Zwyciężył po dość ładnej i zajmującej walce Michalski na punkty.

Waga mieszana: Tasarek (B. K. S.) — Otto (Stadjon); zwyciężył na punkty Tasarek.

Waga piórkowa: Pyka (B. K. S.) — Ziembała (Stadjon). Walka nierozstrzygnięta.

Waga lekka: Radwański (B. K. S.) — Zachlok (Stadjon); zwyciężył na punkty Zachlok.

Waga półśrednia: Ulfig (B. K. S. — Kotuła (Stadjon); zwyciężył po zaciętej walce Kotuła na punkty.

Waga średnia: Wieczorek (B. K. S. — Niesobski (Stadjon). W drugiej rundzie sędzia przerywa walkę z powodu zbyt rażącej przewagi Wieczorka i uznaje zwycięstwo Wieczorka przez techniczny k. o.

Program radjowy.

Sobota, 23 listopada 1929.

Katowice, fala 408,7 m.: Sygnał czasu z Warszawy oraz hejnał z Krakowa. — 12.05 Koncert gramofonowy — 16.00 Komunikaty gospodarcze — 16.20 Koncert gramofonowy — 17.10 Skrzynka pocztowa radjostacji katowickiej dla dzieci — 17.45 Słuchowisko dla dzieci z Warszawy — 18.45 Rozmaitości — 19.05 Odczyt na temat „Cudze chwalicie swego nie znacie" — 19.30 Odczyt część II.: „Florencja" — 20.00 Odczyt: Co dzieje się na planetach — 20.30 Operetka „Księżniczka O-la-la" z Warszawy — 22.00 Feljeton teatralny — „Problemy ustrojowe teatru w Polsce" — 22.35 Komunikaty z Warszawy — 23.00 Muzyka taneczna z Warszawy.

Warszawa, fala 1.395.3 m.: 12.05 Koncert gramofonowy — 15.00 Komunikat gospodarczy — 15.45 Kącik artystyczny — 16.15 Płyty gramofonowe — 17.45 Słuchowisko dla dzieci — 18.45 Rozmaitości — 19.10 Giełda rolnicza — 19.25 Płyty gramofonowe — 20.15 Feljeton „O clownie" — 20.30 Operetka: „Księżniczka O-la-la" — 22.00 Feljeton: „Przy czarnej kawie" — 22.25 Pogawędka — 22.35 Komuniakty prasowe — 23.00 Muzyka taneczna.

Niedziela, 24 listopada 1929.

Katowice, fala 408,7 m.: 10.15 Nabożeństwo z Bazyliki Wileńskiej — 11.58 Sygnał czasu z Warszawy oraz hejnał z Krakowa — 12.10 Koncert organowy z Filharmonji Warszawskiej — 15.00 Pogadanka z Warszawy — 15.20 Odczyt religijny — 15.40 Odczyt: „W jaki sposób uchronić w przyszłości sadownictwo przed ostremi mrozami?" 17.20 Szachy — 17.40 Koncert Orkiestry Policji Państwowej w Warszawie — 19.00 Rozmaitości — 19.20 Muzyka — 19.30 „Bery i bojki śląskie" — 22.00 Feljeton z Krakowa — 22.15 i 22.35 Komunikaty z Warszawy — 23.00 Muzyka taneczna z Krakowa.

Poniedziałek, 25 listopada 1929.

Katowice, fala 408.7 m.: 11.58 Sygnał czasu z Warszawy oraz hejnał z Krakowa — 12.05 Koncert gramofonowy — 16.00 Komunikaty gospodarcze — 16.15 Program dla dzieci z Warszawy. 16.45 Koncert gramofonowy — 17.15 Radjoamator — 17.45 Koncert kameralny z Warszawy — 18.45 Rozmaitości — 19.05 Odczyt: „Z wędrówek po Spiszu. — 19.30 Nauka poprawnego mówienia i pisania po polsku. — 20.00 Komunikaty Strażactwa Śląskiego — 20.05 Odczyt na temat „Cudze chwalicie swego nie znacie" — 20.30 Koncert międzynarodowy z Budapesztu. — 22.00 Feljeton z Warszawy — 21.15 i 35 Komunikaty z Warszawy — 23.00 Muzyka taneczna z Warszawy.

Sprawy towarzystw.

Gorzyce. W niedzielę, dnia 24 listopada zaraz po nabożeństwie o godzinie 11 odbędzie się zebranie Związku Hallerczyków na sali p. Skupniowej. O liczny udział uprasza

Zarząd.

Walny Zjazd Zjednoczenia Chrześć. Związków Zawodowych.

W niedzielę, 24 bm. o godz. 10 rano odbędzie się nadzwyczajny zjazd Zjednoczenia Chrz. Z. Z. w „Domu Związkowym", ul. Mickiewicza I. 8 w Katowicach. Na porządku dziennym są sprawy, związane z zarzutami, wysuniętymi przez pewien odłam prasy przeciwko prezesowi zarządu głównego, p. Musiałowi. Wszyscy delegaci na zjazd ten, zwołany przez komisję rewizyjną w porozumieniu z zarządem, przybyć powinni, nie zaś na zebranie, które kilka osób zwołuje bez żadnego do tego upoważnienia.

Zjazd informacyjny Z. Z. P. U.

W niedzielę, dnia 24 bm. odbędzie się o godz. 10 rano w sali „Hotelu do wypoczynku" Zjazd informacyjny pracowników umysłowych, zatrudnionych w przemyśle, zorganizowanych w Z. Z. P. U. Zjednoczeniu Zawodowem Pracowników Umysłowych Przemysłu i Handlu i Samorządu.

O liczny udział członków uprasza

Zarząd Główny Z. Z. P. U.

Nadesłane.

Rybnik. Małżonkowie Wincenty i Wiktorja z Piechaczków Sładeczkowie obchodzą w niedzielę 24 bm. srebrne gody małżeńskie. Lokatorzy składają Jubilatom życzenia wszelkiej pomyślności. Do tych życzeń, jako dla długoletnich abonentów „Katolika Polskiego" przyłącza się także

Sz. Kowolik, objazdowy.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Sobota 23 listopada

Św. Klemensa I., papieża i męcz., † 102 r.
Św. Felicyty, matki 7 męczenników.
Św. Trudo, kapłana i wyznawcy.

SŁOW.: MIŁYWOJ.

Co ty siejesz, nie bywa ożywione, jeśli pierwej nie obumrze.
(I. Kor. XV. 36).

Zdania:
Z pogodnem czołem stanie na wieczności progu,
Kto spełnił, co był winien Ojczyźnie i Bogu.

*

Rozgniewać się jest rzeczą ludzką, lecz gniew zaraz uśmierzyć jest cnotą.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 7.08, zach. o godzinie 15.32. — Księżyc wsch. o godz. 22.56, zach. o godz. 13.09. O godz. 16, m. 48, s 18, ostatnia kwadra księżyca.

Długość dnia 8 godz. 44 m. — Zmiany powietrza: łagodne, wietrzno. Jutro: mglisto, opad śnieżny.

Nie żałujcie wydatku na gazetę?

Na wszystkiem można oszczędzać, ale tylko nie na rozumie. To też nigdy nie żałujmy pieniędzy na gazety i książki. Bo czytanie nietylko kształci umysł, ale chroni przed niejedną stratą materjalną.

Ileż to razy słychać narzekania, że ktoś nie otrzymuje renty, bo zaniedbał wpłacania składek, ktoś inny przywiózł kilkaset dolarów i wypożyczył je na weksel jakiemuś oszustowi. Że to był oszust, to pewne, bo kazał temu człowiekowi podpisać ów weksel z boku w poprzek. A ten biedak podpisał i stracił nietylko owe dolary, ale jeszcze na tę sumę podpisał się jako dłużnik.

Wszystkie oszczędności kilkoletniej pracy w Ameryce poszły w jednym momencie. O, gdyby był czytał i posiadał więcej wiedzy, nie byłby padł ofiarą oszustwa i nie byłby potrzebował wylewać gorzkich łez.

Dlatego nie żałujcie pieniędzy na potrzeby duchowe — na abonowanie „Katolika“, najlepszego nauczyciela, doradcy i przyjaciela.

Nadto, pobudzeni miłością bliźniego, szerzcie „Katolika“ wśród bliźnich, aby umieli zgotować sobie szczęście, a chronić się od nieszczęść.

Mianowicie przy końcu miesiąca zabierzcie się do agitacji za „Katolikiem“ i zjednywajcie mu licznych nowych abonentów na miesiąc grudzień.

Każdy abonent „Katolika“ otrzyma piękny podarek gwiazdkowy!

Redakcja i Wydawnictwo „Katolika“.

Województwo śląskie.

* **Nadzwyczajny Zjazd Delegatów Okręgu Śląskiego Z. O. K. Z.** Nadzwyczajny Zjazd Delegatów Kół Miejscowych Z. O. K. Z. Okręgu Śląskiego odbędzie się w niedzielę dnia 24 b. m. o godzinie 9.30 rano w Auli Gimnazjum Państwowego w Katowicach (ul. Mickiewicza). Na porządku dziennym: 1) Otwarcie Zjazdu, 2) Referat o umowie likwidacyjnej polsko-niemieckiej z dnia 31. X. b. r., 3) referat o stanowisku ewang. Kościoła Unijnego na Śląsku, 4) dyskusja, 5) wolne wnioski.

Z Katowickiego.

Katowice. (Zebranie Towarzystwa Opieki nad dziewczętami). Katolickie Towarzystwo Opieki nad dziewczętami w dniu 20 listopada na sali Domu Związkowego przy parafji N. Marji Panny urządziło zebranie propagandowe. W słowie wstępnym ks. dr. Wojtas, dyrektor tego towarzystwa, szerzej rozwodził się nad zadaniami jego, a pani dr. Liebekowa z Poznania w dłuższym odczycie wykazała liczne powody znieprawiania dziewcząt nieraz w łonie własnej rodziny, w gronie przyjaciół, w warsztatach pracy i t. d. Po wywodach wyłoniła się żywa dyskusja ze strony zastępców władz wychowawczych, kolejowych, policji i osób z inteligencji. Uchwalono wnioski, które mają być przesłane do gazet i odnośnych władz, współpracujących z powyższem towarzystwem. Na razie towarzystwo Opieki nad dziewczętami nie może rozwinąć szerszej pracy dla braku odpowiedniego pomieszczenia dziewcząt podróżujących bez opieki lub bezrobotnych, jest jednak nadzieja, że wkrótce uda się pozyskać dom własny, a wtedy praca przy współudziale chętnych i ofiarnych osób pójdzie raźno ku dobru zagrożonej nieraz młodzieży żeńskiej.

— (Z cechu malarzy). Przed kilku dniami odbyło się w Katowicach kwartalne zgromadzenie cechu malarzy, na którem dokonano przyjęcia do cechu 5 nowych członków, oraz do kasy pogrzebowej. W dyskusji poruszono m. in. sprawę niewykwalifikowanych malarzy, poczem wybrano specjalną komisję kontrolną, której zadaniem będzie przeprowadzenie ścisłej kontroli wykonywanych prac i przeciwdziałanie fuszerce w zawodzie malarskim. Wkońcu przyjęto 26 nowych uczniów.

Dąb w Katowickiem. (Uroczystość „Ogniska Młodzieży“). W ubiegłą niedzielę urządziło tutejsze „Ognisko Młodzieży“ w obecności około 60 członków oraz zaproszonych gości w osobach ks. dr. Jasińskiego, kierownika szkoły Górnikiewicza, komendanta Ryborza, nauczyciela Kiereckiego, Frydla, i innych uroczyste zebranie połączone z podwieczorkiem. Przemowę wygłosił nowy opiekun „Ogniska“ nauczyciel Michalik, wskazując młodzieży jako przykład życie św. Stanisława Kostki, patrona młodzieży. Następnie mówca podziękował dotychczasowemu opiekunowi „Ogniska“ nauczycielowi Mikuli za pracę dla młodzieży, zorganizowanej w „Ognisku.“ Nauczyciel Mikuła wyprowadzi się z Dębu z powodu przeniesienia go do Komorowic. Po zakończeniu zebrania odbył się podwieczorek, podczas którego koncertował klub mandolinistów towarzystwa „Szarotki.“

Mysłowice. (Przeniesienie biur urzędu monopolowego). Urząd monopolowy, który dotychczas znajdował się w Mysłowicach, przeniósł swe biura do Załęża pod Katowicami, ul. Wojciechowskigo i rozpoczął tam od 18 listopada urzędowanie.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Wybór starszego Spółki Brackiej). W poniedziałek 25 listopada odbędzie się wybór starszego brackiego dla okręgu II w Król. Hucie, do którego należą: laboratorium, oddział budowy parowozów, stalownia i oddział murarzy Huty Królewskiej. Wybór odbędzie się w czasie od godz. 12 do 16 w lokalu czytelni nad kantyną w hucie.

— (Niesumienny pracownik). Zatrudniony w składzie kuśnierskim Wilmanowej Henryk Streker z Krakowa, lat 30, przywłaszczył sobie futro wartości tysiąc złotych na szkodę Anny Sikorowej w Szarlocińcu.

— (Zderzenie samochodu z tramwajem). Na ulicy Wolności w Król. Hucie wydarzył się wypadek samochodowy. Auto kierowane przez szofera H. Furytarczyka z Lipin najechało na kolejkę elektryczną. Samochód został znacznie uszkodzony, taksamo tramwaj. Wypadku w ludziach nie było.

— (Kradzież). Konstanty Smolorz z Król. Huty został aresztowany pod zarzutem dokonania kradzieży na szkodę Konstantego Smolorza z Król. Huty.

— (Trup na strychu). Restaurator Paweł Bańczyk z ulicy Wandy uwiadomił policję, że na strychu jego domu znajduje się trup mężczyzny. Wywiadowcy wydziału śledczego stwierdzili, że są to zwłoki 43-letniego włóczęgi, Jana Kolmy. Śmierć nastąpiła wskutek nadmiernego używania skażonego spirytusu.

— (Nożownicy). Na ulicy Ogrodowej w Król. Hucie wywiązała się sprzeczka pomiędzy J. Binkiem z Król. Huty a J. Czaplą z Wielkich Hajduk. Przeciwnicy rozpoczęli wreszcie bójkę, obrabiając się wzajemnie nożami. Obydwóch odstawiono do lecznicy.

— (Sprzykrzyło mu się życie). Były wachmistrz policji miejskiej Danysz z Król. Huty wypił znaczną ilość lyzolu. W stanie nieprzytomnym odstawiono go do szpitala miejskiego. Przyczyny targnięcia się na własne życie nie stwierdzono.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Spis klaczy zarodowych). W dniach 16 i 17 grudnia roku bieżącego odbędą się w powiecie świętochłowickim rejestracje klaczy zarodowych, mianowicie 16 grudnia na placu targowym w Lipinach dla gmin Lipiny, Chropaczów, Godula, Łagiewniki, Nowy Bytom, Nowe i Wielkie Hajduki, Orzegów, Świętochłowice i Ruda. W Szarleju o godz. 8 dla Brzezin, Brzozowice, Kamienia, Szarleja, Dąbrówki Wielkiej i Piekar.

Zgoda w Świętochłowickiem. (Z parafji). Dotychczasowy duszpasterz naszej parafji, ks. proboszcz Pacha, otrzymał probostwo w Sławięcicach, powiat strzelecki. Wprowadzenie w urząd na nowe stanowisko odbyło się w czwartek, dnia 21 listopada b. r.

Hajduki Wielkie. (Nieszczęśliwy wypadek w hucie). Podczas walcowania płyt pancernych w Hucie Bismarcka wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Starszy werkmistrz Drużba został uderzony żeleziwem w nogę, przyczem doznał ciężkich obrażeń. Odstawiono go do lecznicy.

Lipiny w Świętochłowickiem. (Zaginięcie dziecka). Ośmioletnia Małgorzata Wieczorek wyszła z domu rodzicielskiego w dniu 15 października i od tego czasu zaginęła. Poszukiwania zostały bez skutku. Rodzice zaginionej dziewczynki mieszkają w Lipinach przy ulicy Bytomskiej 9. Wiadomości, mogące przyczynić się do odszukania zaginionego dziecka, uprasza się kierować do najbliższego urzędu policyjnego.

Orzegów w Świętochłowickiem. (Poświęcenie organów kościelnych.) Tutejszy kościół parafjalny otrzymał obecnie wspaniały dobytek, którego brak oddawna odczuwała parafja. Za staraniem zarządu kościelnego z Wiel. radcą duchownym ks. Sigulą na czele zostały zbudowane przez firmę Biernacki w Włocławku nowe organy, które w niedzielę 24 listopada będą poświęcone. Aktu poświęcenia dokona Najprzew. ks Biskup Lisiecki. Głównymi fundatorami organów są gmina Orzegów oraz spółka akcyjna Godula. Z okazji uroczystego poświęcenia organów odbędzie się po nieszporach o godz. 16 koncert organowy. Jak już donieśliśmy, przybędzie znany polski muzyk i kompozytor profesor Feliks Nowowiejski z Poznania. Na program złożą się także występy towarzystwa śpiewu „Chopin“ oraz chóru kościelnego „Cecylja“ i nauczyciela p. Pickusa. Z tej rzadkiej okazji skorzystają zapewne wielbiciele pięknej muzyki kościelnej z bliższej i dalszej okolicy.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Z życia zorganizowanej młodzieży). Tegoroczne święto ku czci św. Stanisława Kostki obchodziło Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Pszczynie nader uroczyście. Podczas nabożeństwa członkowie towarzystwa przystąpili wspólnie gremjalnie do Stołu Pańskiego. Kazanie okolicznościowe wygłosił okręgowy patron Związku ks. Osiewacz. Po nabożeństwie odbyła się defilada przed przedstawicielami władz. Po południu wyruszyło stowarzyszenie

Wnoszenie list kandydatów.

Jeżeli który z kandydatów ustąpi, umrze, utraci prawo wybieralności lub zostanie wykreślony, może upełnomocniony danej grupy uzupełnić listę kandydatów przez podanie innego kandydata, co musi być uczynione najmniej do 10 dni przed wyborami.

Po ostatecznem ustaleniu list kandydatów tj. 10 dni przed wyborami, nie wolno już w listach kandydatów czynić żadnych zmian.

Conajmniej 8 dni przed dniem wyborów powinien przełożony gminy wywiesić w lokalach, w których listy wyborcze do wglądnięcia są wyłożone, wszystkie ważne listy kandydatów z dokładnem wyszczególnieniem grupy wyborczej i wszystkich kandydatów.

Równocześnie powinien Urząd Gminny listy kandydatów, odpowiadające powyższym postanowieniom, ogłosić w sposób używany w danej gminie (wywieszenie do publicznej wiadomości).

Ogłoszenie list kandydatów przez Urząd Gminny powinno być uskutecznione dla wszystkich grup wyborczych w jednaki sposób. Poszczególne grupy wyborcze mogą w dowolny sposób rozpowszechniać swoje listy kandydatów.

Upełnomocnieni zastępcy grup wyborczych mogą w Urzędzie Gminnym złożyć oświadczenie o połączeniu swoich list. Oświadczenie takie musi być wniesione najpóźniej 8 dni przed dniem wyborczym, poczem je Urząd Gminny ogłasza przez przybicie w lokalach, w których listy wyborcze są wyłożone do wglądnięcia.

Połączenie list oznacza, że takowe należy przy rozdziale mandatów uważać za jedną całość.

do gminy Radostowic, oddalonej od miasta o 6 km w celu założenia tam nowego stowarzyszenia. Gmina Radostowice należy do parafji pszczyńskiej. Obywatele Radostowic wraz z młodzieżą zgromadzili się licznie w sali p. Mamoka, witając radośnie gości z Pszczyny. Zebranie poprzedzone muzyką druhów pszczyńskich, miało charakter uroczystej akademji. Przewodniczył ks. Kałuża jako patron Związku młodzieży parafji pszczyńskiej. W przemowie swej ks. Kałuża podkreślał ważność istnienia organizacji młodzieży, poczem wezwał zebranych do przystąpienia i czynnego zajęcia się tą organizacją w gminie Radostowice. Następnie przemawiali druhowie z zarządu Stowarzyszenia z Pszczyny i Piasku na temat ważnej pracy w szeregach związku, przytaczając kilka przykładów. Przemówienia te stanowiły pierwszą część zebrania, którą zakończono muzyką i odśpiewaniem wesołych pieśni. Po krótkiej przerwie przystąpiono do wyborów członków patronatu, w skład którego weszli obywatele gminy Radostowic, rozumiejący cel i ważność pracy około pozaszkolnego wychowania ich synów. Do patronatu wybrano między innymi kierownika szkoły p. Stęchłego i naczelnikiem gminy p. Walę. Członek patronatu pszczyńskiego Czembor wygłosił mowę nawołując patronat, aby stowarzyszeniu w Radostowicach przychodzili z pomocą pod każdym względem. Następnie wybrano tymczasowy zarząd, poczem przyjmowano młodzież do stowarzyszenia. Zebranie zakończono odśpiewaniem pieśni „My chcemy Boga."

Przyjaciel młodzieży.

Mikołów. (Kradzież pasów transmisyjnych). Z cegielni Lipińskiego w Mikołowie skradziono trzy pasy transmisyjne. Ostrzega się przed kupnem łupu złodziejskiego.

Panlówki w Pszczyńskiem. (Nóż i rewolwer). W gospodzie Pawła Żura wywiązała się sprzeczka między stróżem dworskim Józefem Farysem a robotnikiem Skorupą. Farys pchnął nożem swego przeciwnika, raniąc go w ramię. Przyjaciele Skorupy rzucili się na nożownika bijąc go po głowie. Farys oddał z rewolweru dwa strzały na postrach, poczem zbiegł. Rannego Skorupę odstawiono do szpitala w Pszczynie.

Z Rybnickiego.

Radlin w Rybnickiem. (Budowa szosy). W tych dniach rozpoczęto prace około budowy nowej szosy Radlin—Wodzisław. Rozpoczęto także roboty kanalizacyjne, które powierzono firmie Termak w Katowicach. Wymieniona firma zatrudnia przeważnie miejscowych bezrobotnych.

Leszczyny w Rybnickiem. (Święto młodzieży). Z okazji święta młodzieży odbyła się w Leszczynach w niedzielę uroczysta wieczornica. Sala była szczelnie zapełniona. Po przemówieniu powitalnem ks. proboszcza Pojdy odśpiewał chór kościelny kilka pieśni. Następnie kierownik szkoły z Czerwionki, Grabiec, wygłosił treściwą mowę o św. Stanisławie Kostce o potrzebie organizowania się młodzieży w polsko - katolickich towarzystwach. Odegrano 5 aktową sztukę ludową: „Żywcem zamurowana" przez członków towarzystwa śpiewu i chóru kościelnego „Słowik." Członkowie tych chórów podczas nabożeństwa w kościele odśpiewali mszę łacińską.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Trup na torze kolejowym). Kierownik pociągu, Posterunek z Tarnwskich Gór, uwiadomił policję, że na torze kolejowym w pobliżu Radzionkowa znajduje się trup mężczyzny. Policja stwierdziła, że nieboszczyk nazywał się Jan Włochowicz lat 28, ponieważ w ubraniu znaleziono kartę cyrkulacyjną, opiewającą na to nazwisko. Włochowicz mieszkał w Tarnowskich Górach. Zwłoki odstawiono do kostnicy w Radzionkowie. Czy Włochowicz popełnił samobójstwo, lub czy spotkało go nieszczęście, narazie nie stwierdzono.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 21 listopada: za 100 złotych 46.86 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 213.40 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 21 listopada: za 100 franków francuskich 35.02 zł, za 100 franków szwajcarskich 172.54 zł, za 100 koron czeskich 26.36 złotych.

Poznańska giełda zbożowa
w dniu 21 listopada 1929 r.

Żyto 26—26.50, pszenica 38.75 do 40.75, jęczmień na krupy 25.50—26.50, jęczmień browarowy 26—29.00, owies 23—24.00, mąka żytnia 39.50, mąka pszeniczna 59—63.00, osucie żytnie 16—17.00, osucie pszeniczne 18—19.00, groch Wiktorja 45—55.00, groch polny 38—42.00, luźna słoma 3.20—3.50, słoma prasowana 4.20—4.50, luźne siano 8—9.00, siano prasowane 10—11.00.

Stare Tarnowice w Tarnogórskiem. (Uroczystość patrona młodzieży). W tutejszej parafji obchodzono święto młodzieży nader uroczyście. Przed południem odbyło się uroczyste nabożeństwo na intencję młodzieży polskiej. Członkowie stowarzyszenia przystąpili wspólnie do Stołu Pańskiego. Wieczorem Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej urządziło przedstawienie teatralne. Odegrano następujące sztuki: „Gorzałka" i „Gwałtu co się dzieje." Wieczorek teatralny zaszczycili liczni goście, między nimi W. ks. proboszcz Twórz oraz grono nauczycielskie. Sala była wypełniona po brzegi. Podczas przerw koncertowała orkiestra. Po przedstawieniu teatralnem odbyła się zabawa taneczna.

Repty Stare w Tarnogórskiem. (Śp. Mikołaj Walisko). Dnia 14 listopada zmarł długoletni abonent i agent „Katolika", śp. Mikołaj Walisko. Nieboszczyk od samej młodości krzewił oświatę polską a od przeszło 30 lat był przewodnikiem pielgrzymek do Piekar i Częstochowy oraz na Górę św. Anny. Również od 30 lat był śpiewakiem w tutejszym kościele parafjalnym. To też był wszędzie znany i bardzo szanowany. Świadczy o tem wielki udział wiernych w pogrzebie, który odbył się w dniu 17 b. m. Przybyli nietylko parafjanie, lecz także lud z okolicznych miejscowości a nawet z Śląska Opolskiego. Nad grobem Zmarłego przemówił w serdecznych słowach miejscowy proboszcz ks. Pawelke, który między innemi wymienił również zasługi Zmarłego. Ludność miejscowa nie pamięta tak uroczystego pogrzebu. Wszystkim uczestnikom pogrzebu składa rodzina serdeczne podziękowanie. Mianowicie dziękuje: Towarzystwu Śpiewu „Słowiczek" oraz orkiestrze miejscowej, szczególnie Przew. ks. proboszczowi Pawelkowi za serdeczne przemówienie nad grobem.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Nieszczęśliwy wypadek na ulicy). Zatrudniony w browarze bielskim robotnik Jan Wojnar z Lipnik, lat 40, spadł z samochodu ciężarowego na bruk rynku. Wojnar doznał ciężkich obrażeń, przeto odstawiono go do lecznicy. Wypadek wydarzył się na rynku w Skoczowie.

— (Zastrzelenie przemytnika). Strażnik graniczny Kotys z komisarjatu Zebrzydowice, zastrzelił przemytnika. Zastrzelony przemytnik Henryk Szopa, lat 23, mieszkał w Marklowicach, powiat Cieszyn. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Bielsko. (Usiłowane samobójstwo). Rudolf Czauderna, lat 22, zeskoczył z drugiego piętra klatki schodowej na bruk sieni. Przyczyną targnięcia się na własne życie były niesnaski rodzinne. Czauderna doznał wewnętrznych obrażeń. Odwieziono go do szpitala miejskiego.

— Cios nożem). Adolf Pysz z Bielska pokłócił się z niejakim Antonim Straconką i 19-letnim Józefem Rybarskim z Radziechowa, powiat Żywiec. Spór skończył się bijatyką. Pysz pchnął nożem Rybarskiego, raniąc go ciężko w głowę. Rannego odstawiono do lecznicy. Nożownika osadzono w więzieniu sądowem.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Wydalenie robotników z pracy). Zakłady włókiennicze C. G. Schön w Sosnowcu wymówiły pracę 246 robotnikom. Przyczyną redukcji był brak zamówień.

Kraków. (Epidemja szkarlatyny). W ostatnim czasie szerzy się w Krakowie szkarlatyna wśród dzieci szkolnych. Z tego powodu kilkadziesiąt oddziałów w szkołach powszechnych w Krakowie, w których zaszły wypadki tej choroby zostało zamkniętych na czas przewidziany ustawą sanitarną.

Sanok. (Fatalne skutki najechania furmanki przez samochód). Stanisław Zackiewicz z Zaszyna powiat Sanok, jadąc autem ciężarowym naładowanym skórą bydlęcą wpadł na drodze Gorlice—Biecz na furmankę, będącą własnością Błażeja Rybowicza ze Strzeszyny. Właściciel pojazdu Rybowicz doznał ogólnych obrażeń i zmiażdżenia lewej nogi powyżej kolana, którą mu następnie amputowano. Jak wykazały dochodzenia, winę wypadku ponosi sam Rybowicz, który jechał niewłaściwą stroną ulicy i na dawane sygnały nie reagował, nadto w chwili, gdy auto zbliżało się już do furmanki, skręcił nagle w stronę prawą, wskutek czego samochód całym pędem najechał na wóz.

Bydgoszcz. (Wóz rozbity przez pociąg). Na skrzyżowaniu szosy z torem powiatowej kolejki bydgoskiej wpadł wóz Józefa Zielińskiego z Wtulna pod pociąg. Wypadku w ludziach nie było, został rozbity tylko wóz i zabity koń. Winę ponosi woźniak, który będąc w nietrzeźwym stanie jechał zbyt szybko.

Grudziąc. (Niezwykła katastrofa samochodowa). We wsi Grucie pod Grudziądzem wydarzył się straszny wypadek, którego ofiarą padł 14-letni chłopiec, zaś 2 osoby zostały ciężko ranne. Katastrofa miała przebieg następujący: Z Gruty do Słupa zjeżdżało auto ciężarowe. W chwili, kiedy auto skręcało na drogę, nadjechał od strony Słupa wóz, zaś od strony Gruty jakiś jeździec na koniu. Szofer widząc jeźdźca, który mimo dawanych sygnałów, nie zjechał na przepisaną stronę, usiłował go wyminąć. W tym momencie konie zaprzężone u wozu spłoszyły się i wpadły na auto z całą siłą, tak, że dyszel wozu wbił się w chłodnicę auta, gruchocąc ją i zabijając siedzącego obok szofera 14-letniego Pawłowskiego, który poniósł śmierć na miejscu. Ciężkie obrażenie odnieśli ponadto szofer oraz właściciel wozu. Zabity został jeden z koni. Rannych w stanie ciężkim odwieziono do szpitala miejskiego w Grudziądzu.

Z dalszych stron.

Berlin. (Wybuch w aptece). W domu spółki aptekarzy niemieckich w Moabicie pod Berlinem wydarzyła się eksplozja. Wybuch nastąpił w windzie, gdzie jak się zdaje, przeniknął prąd elektryczny do zbiornika z benzyną, odpowiednio nieuszczelnionego. Pięć osób zostało rannych. Powstały skutkiem wybuchu pożar, rozszerzał się gwałtownie, przyczem płomień sięgał 5-go piętra poprzez całą wysokość klatki od windy. 4 osoby uległy poparzeniom, a 3 osoby doznały ataku nerwowego.

Erlangen. (Katastrofa samochodowa). Z Erlangen w Bawarji donoszą, że w tych dniach wieczorem nieoświetlony samochód najechał na grupę dzieci z miejscowego zakładu wychowawczego, które w zwartym szyku udawały się do teatru. Samochód poranił ciężko 13 dzieci. Kilkoro dzieci jest śmiertelnie rannych.

Pekin. (Chiny zmieniają kalendarz). Rząd nankiński postanowił z dniem 1 stycznia 1930 roku wprowadzić kalendarz gregorjański na miejsce dotychczasowego kalendarza chińskiego, w którym miesiące obliczane są według zmian księżyca. Używanie w przyszłości starego kalendarza ma być surowo karane, wszystkie zaś wydawnictwa otrzymały ostry zakaz umieszczania jakichkolwiek wzmianek o dawnym kalendarzu w kalendarzach, wydanych na rok 1930.

O czem winniśmy pamiętać przy uprawie owsa.

Już to sobie rolnicy przyznać muszą, że się u nas najczęściej owies w gospodarstwie po macoszemu traktuje. Mówi się, że owies jest niewymagający, że i na lichej ziemi urodzi i wobec tego daje się go w najgorszem stanowisku i nie nawozi go się wcale. Wprawdzie owies ma duże zdolności wyciągania pokarmów z ziemi, ale „z próżnego i Salpmon nie naleje". Pewnie, że i na jałowej glebie poczciwy owies jakotako wyrośnie, ale jakiż marny plon. A chyba rozumiemy to wszyscy, że nie jest rzeczą obojętną, czy zbierzemy z hektara 8—9 metrów owsa, jak to się niestety bardzo często zdarza, czy też dwadzieścia i nawet więcej, co osiągnąć można przy odpowiedniem nawożeniu.

Powinniśmy wszyscy pamiętać o tem, **że owies jest nadzwyczaj wdzięczny za nawożenie i opłaca je doskonale.** Z pomiędzy wszystkich składników pokarmowych owies najwięcej pobiera azotu, to też nawozy azotowe okazują najsilniejszy wpływ na plon owsa. Najlepszym nawozem azotowym pod owies jest azotniak, który rozkłada się powoli i w ten sposób dostarcza stale pokarmu dla owsa, który też rośnie powoli. Przytem azotniak jest najtańszym nawozem azotowym, co przy obecnych ciężkich czasach jest bardzo ważnym względem.

Skorośmy już o tych ciężkich czasach wspomnieli to nie zawadzi o jednej sprawie mówić. Spotykałem w ostatnich czasach wielu gospodarzy, zgnębionych niskiemi cenami zboża, którzy sobie postanowili nawozów sztucznych w tym roku nie kupować. Bo i po co mówią — jak było zboże drogie, to warto było pieniądze wydać na nawóz, a teraz to nie warto. Pomyślałem sobie, że dobrze byłoby, aby ci, co tak mówią, policzyli, ile się wydaje na nawozy, a ile się bierze za nadwyżkę w plonie, to wtedy dopiero będą mogli mówić o tem, jak to jest z tą opłacalnością. Mniejszy lub większy zysk osiągnięty z nawożenia zależy od wielu przyczyn, jak rodzaju gleby, stopnia jej wyjałowienia, staranności uprawy, i t. p. Ale ogólnie powiedzieć można, że użycie azotniaku pod owies we wszelkich naszych warunkach się opłaci. To też lekkomyślnie postępują ci, co obawiają się stracić na stosowaniu nawozów, bo właśnie stracą, prowadząc rabunkową gospodarkę — wszystko z ziemi biorąc, a nic jej nie dają.

Na zakończenie wspomnieć musimy o czasie wysiewu azotniaku. Dawniej radzono dawać azotniak na 10—14 dni przed siewem, ostatnie jednak doświadczenia wykazały, że można bez szkody i obawy dawać na kilka dni przed siewem. Pogłównie dajemy azotniak wtedy tylko, gdy chodzi nam o walkę z chwastami, a nagół najlepiej dać go przed siewem i dobrze zabronować. Dawka azotniaku wynosić powinna 150—200 kg. na ha, w wypadkach bardzo słabego stanowiska i silnego wyjałowienia, ziemi zwiększyć ją można do 250 kg. na ha.

Karol Brona.